№ 45. Dąbrowa Górnicza Piątek 23 Lutego 1917 r. Rok III.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50, z odnoszeniem do domu 3 Kor. W okupacyi austryackiej w Austryi z przes. poczt. 3 Kor. W okupacyi niemieckiej 3 Kor. 30 h.

Cena za egzemplarz: w Dąbrowie 8 groszy w kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Redakcya: ul. Sienkiewicza № 10. otwarta od 10 rano do 7 wieczorem.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

O polski przemysł wojenny.

Żołnierza polskiego nakarmić i uzbroić winna Polska.

Według obliczeń dokonanych przez szefa sztabu Legionów, pułk. Berbeckiego w czterech obozach ćwiczeniowych w Król. Polskiem istniejące Kadry legionowe mogą przygotować co kwartał cztery dywizye piechoty, brygadę konnicy i 12 bateryi artyleryi, nie licząc wojsk pomocniczych.

Zatem—pisze p. M. Dąbrowski—w czterech obozach ćwiczebnych w Królestwie Polskiem istniejące kadry Legionów Polskich, są w stanie wypuszczać co kwartał cztery dywizye piechoty, brygadę konnicy i 12 bateryi armat, nie licząc wojsk pomocniczych. Tedy w ciągu roku 1916 może powstać spora armia polska, dla zaopatrzenia której w niezbędne utensylia i furaż należy uruchomić setki fabryk pracujących dzień i noc. Pozatem, jeśli wojna trwać będzie nadal, dla umocnienia frontu na granicach niepodległej Polski, frontu obejmującego najmniej 1100 kilometrów należy otworzyć fabryki cementu, drutu kolczastego, wyrobów z drzewa, fabryki, produkujące granaty ręczne i t. p. Stworzenie rozległego przemysłu wojennego w kraju pozwoli jednocześnie zatrudnić tysiące rąk, które dziś chyba ze wsparć i jałmużny mogą utrzymać się przy życiu. Będzie więc miało podwójne znaczenie: militarne i socyalne, wreszcie dobroczynnie wpłynie na polityczne usposobienie mas.

Przemysłowcy nasi winni też najrychlej przedstawić Naczelnym Komendom Armii Sprzymierzonych konkretne propozycye w sprawie objęcia produkcyi wojennej przez siły fachowe i robocze polskie.

Zresztą odosobnione próby już w tym kierunku czyniono i to z zupełnem powodzeniem. W samej Warszawie istnieje od 1 i pół roku fabryka drutu kolczastego, sztyftów i gwoździ; 700 robotników Polaków pracuje przy remoncie zepsutych dział rosyjskich i przy aparatach lotniczych; kolejki w twierdzy Dęblinie wybudował królewiak przy pomocy miejscowych kapitalistów; oferta była w stosunku do oferty wiedeńskiej jak 14 do 26.

Niestety, w dziedzinie tej spotyka się też fakty smutnie świadczące o naszej przedsiębiorczości. Oto kilka przykładów: od wielu lat już stoi bezczynnie ogromna fabryka prochu i materyałów wybuchowych w Ogrodzieńcu; przez niedbalstwo nie otrzymały firmy polskie kolosalnego obstalunku na zwykłe umywalki i krzesła drewniane dla wojsk niemieckich; zmarnowano dobrze prosperującą fabrykę wózków drewnianych — taczek, funkcyonującą za czasów panowania rosyjskiego przy Kom. Obywatelskim i t. p.

Drobne to są może zakłady, ale zacznijmy od nich, aby przyjść do wielkiego przemysłu wojennego.

Rozwinięcie jego jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Państwo polskie siłą rzeczy przemysł taki musi powołać do życia, a czem dokona tego wcześniej, tem lepiej dla wojska naszego i całej ludności.

Żołnierza polskiego nakarmić, odziać i uzbroić winna sama Polska.

Z Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce.

Dnia 20 z. m. odbył się doroczny zjazd Komitetu Obrony Narodowej w Nowym-Yorku. Był to pierwszy zjazd po proklamacyi aktu 5 listopada. Podajemy poniżej, według „Dziennika Ludowego" nieco szczegółów

z przebiegu zjazdu,

w którym wzięło udział 333 delegatów od Komitetów dzielnicowych, delegatów od Komitetów Okręgowych, reprezentantów organizacyi i towarzystw, organizatorów, członków zarządu K. O. N. i kilku delegatów z głosem doradczym.

Zjazdowi przedłożono sprawozdanie Komitetu Centralnego i komisyi poufnej z działalności za rok 1916. Komisya poufna miała za zadanie prowadzić akcyę polityczną KON. Komisya ta rozwinęła działalność w kierunku zdobycia państwowości polskiej i w kierunku niesienia pomocy krajowi. Komisya stanęła na stanowisku, że Królestwo Kongresowe było i jest państwem niepodległem i że Rosya sprawowała w Królestwie władzę, jedynie z tytułu okupacyi wojennej. W czerwcu 1916 r. rozesłał Komitet Obrony Narodowej

memoryał do ambasadorów

państw w Waszyngtonie, stwierdzający, że Królestwo Polskie nie jest prowincyą rosyjską, lecz państwem niezależnem od Rosyi i żądający reaktywowania Królestwa Polskiego. W sprawozdaniu swojem uznaje komisya poufna KON

doniosłe zasługi NKN,

wyraża jednak zdanie, że NKN nie postąpił słusznie, domagając się od mocarstw centralnych urzeczywistnienia państwa polskiego jeszcze w czasie wojny.

Widocznie masa polska „zbałamucona manifestami wielkoksiążęcymi, potrzebowała realnej podniety w formie faktu dokonanego, dla czynnego udziału w walce o niepodległość". Urzeczywistnienie państwa polskiego może, zdaniem komisyi poufnej, nastąpić dopiero w okresie „rokowań pokojowych. Dopiero zwycięstwo nad Rosyą i możność odpowiednich kompensat dla Austryi mogły stać się się podstawą realizacyi programu NKN. Z powodu odcięcia od kraju nie mógł KON porozumieć się z NKN. Cytujemy ze sprawozdania komisyi poufnej dosłownie następujący ustęp:

„Z kraju dochodziły nas

wiadomości o starciach

między NKN i organizacyami Królestwa, o nieopatrznem rzuceniu hasła antylegionowego, o wzrastających tendencyach aneksyjnych w Niemczech. Wówczas mimo dotychczasowego skrupulatnego trzymania się zasady, że ster spraw politycznych niepodzielnie w rękach władz krajowych się znajduje, skorzystaliśmy z okazyi na gruncie amerykańskim i w maju 1916 rozesłaliśmy do wszystkich ambasadorów akredytowanych w Waszyngtonie państw, z wyjątkiem Rosyi, z którą Królestwo Polskie od 22-go li stopada 1830 roku znajduje się w stanie wojny, memoryał w sprawie reaktywowania Królestwa Polskiego".

Sprawozdanie zaznacza wkońcu, że „czas okaże, jaki był udział KON w akcie przełomowym z dnia 5 listopada". Bieg życia politycznego potoczył się po linii, w memoryale KON wskazanej".

Następnie sprawozdanie omawia pokrótce sprawę irlandzką, a obszerniej

akcyę pokojową w Ameryce

i udział KON w tej sprawie i obronę interesów narodu polskiego, zwłaszcza wobec tego faktu, że na terenie amerykańskim grasują rozliczni agenci rządu carskiego.

W zjazdach pokojowych towarzystw w Ameryce brali udział i przemawiali reprezentanci KON, odpowiednie rezolucye czy deklaracye składając.

Akcya w sprawie pomocy żywnościowej dla Polski jest w sprawozdaniu szeroko omówiona.

Podkreślić jeszcze raz należy, że sprawozdanie jest bardzo wyczerpujące i rzuca należyte światło na działalność Kom. Poufnej Obrony Narodowej, do której należeli: dr. Józef Zaleski, J. M. Sienkiewicz, dr. K. Żurawski, S. Rayzacher, T. Siemieradzki, B. Kułakowski, J. Borkowski.

Wieści o pułk. Minkiewiczu.

Przed niedawnym czasem udało się zbiec z niewoli rosyjskiej jednemu z naszych legionistów, który w przebraniu żołnierza rosyjskiego zdołał przedostać wraz z innym jeńcem żołnierzem austryackim, przez linię frontu i zgłosić się u wojsk austryackich.

Legionista ten opowiada między innymi ciekawe szczegóły o życiu i losach pułk. Minkiewicza, który podczas zeszłorocznych walk lipcowych dostał się pod Kostiuchnówką do niewoli.

Wraz z pułkownikiem wzięli wówczas Rosyanie w niewolę kilku oficerów i kilkunastu szeregowców trzeciego pułku. Wszystkich razem wysłano pieszo aż do Żytomierza, gdzie poddano ich—zwłaszcza oficerów—bardzo ścisłej indagacyi. Szczególniej gorliwie wypytywał się wówczas o Legiony jakiś oficer z oddziału wywiadowczego prowadzący śledztwo swoje w volapuecku, złożonym z języków rosyjskiego, czeskiego i polskiego.

Następnie pozostawiono pułk. Minkiewicza wraz z oficerami: por. Fijałkowskim, por. Starkiem, kap. drem Grossem, por. Winczewskim, por. Bardlem i podpor. Morawskim w Żytomierzu, gdzie przebywali dłuższy czas, utrzymując się z wypłacanego im w wysokości 1 rb. 20 kop. dziennie żołdu.

Bezpośrednio przed ucieczką z niewoli wspomnianego legionisty, przeniesiono ich wszystkich w głąb Rosyi aż za Ural — i na tem kończy się opowiadanie legionisty o obecnych losach pułk. Minkiewicza, który zarówno jak i jego towarzysze niewoli — cieszył się przez cały czas pobytu w Żytomierzu doskonałem zdrowiem.

Przed bankructwem gospodarstwa narodowego Rosyi.

Wobec 120 miliardów majątku narodowego długi wynoszą już 76 miliardów rubli.

W „Voss. Ztg." M. T. Behrmann zamieszcza następujące uwagi:

Bankructwo państwowe,

t. j. zawieszenie wypłat nie jest czemś nowem w Rosyi. Od „gospodarki asygnacyjnej" z czasów Aleksandra I i Mikołaja I, aż do „dewaluacyi" przy wprowadzeniu waluty złotej przez Wittego, skarb rosyjski niejednokrotnie uciekał się do układów przymusowych ze swymi wierzycielami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Również obecnie nie brak w Rosyi głosów, przepowiadających bankructwo skarbowe Rosyi w niedalekim czasie. Jest jednak gorzej, bo Rosya stoi wobec bankructwa gospodarstwa narodowego.

Według głosów wybitnych znawców rosyjskich, np. Migulina, Ozierowa i Brandta, w początkach wojny

majątek narodowy Rosyi

ocenić można było na 120 miliardów rubli, wobec 3 i trzech czwartych miliardów rubli długów państwa zagranicą i 1 i ćwierć miliarda, umieszczonego przez zagranicę w prywatnych przedsiębiorstwach rosyjskich. Ogółem wobec aktywnej strony majątku, wynoszącej 120 miliardów rb., strona pasywna na początku wojny wynosiła 10 miliardów rb. — Rozpoczęła się wojna, prowadzona przez Rosyę przeważnie przy pomocy kapitałów zagranicznych oraz importu zagranicznego. — W memoryale do preliminarza budżetu na r. 1917, minister finansów Bark, określił

wydatki wojenne

za r. 1916 na 23 i pół miliarda rb., czyli, że strona pasywna majątku narodowego wzrosła do 33 i pół miliarda rb. Jeżeli przypuścimy, że wojna potrwa jeszcze do końca r. 1917, wtedy pasywa bilansu gospodarczego Rosyi wzrosną do 57 i pół miliardów rubli, czyli wyniosą 46 proc. aktywów.

Jednak to nie jest „jeszcze wszystko. Sprzymierzone mocarstwa a szczególniej Anglia położyła rękę na większości rosyjskich majątków rządowych. Kopalnie żelaza, miedzi i złota na Uralu przeszły podczas wojny w większości

w ręce angielskie.

Toż samo stało się z bogatymi pokładami metali w górach Altajskich z obszernemi ziemiami „gabinetowemi", oraz z większością kopalni okręgu donieckiego. Południowe doki rosyjskie okręgowe, w których pp.: Bickres, Armstrong i Schneider odgrywali role „instruktorów", część współwłaścicieli — Rosyan zmieniły obecnie na Anglików. Nawet przemysł włóknisty okręgów moskiewskiego, szujskiego i iwanowo-woznieseńskiego znajduje się obecnie pod kontrolą angielską.

Stratę bilansową

gospodarstwa narodowego rosyjskiego na rzecz kapitalistów angielskich, według źródeł rosyjskich obliczać należy w końcu r. 1917 na 10 miliardów rubli. Tym sposobem pasywa dosięgają 67 i pół miliarda rubli.

Poza pożyczkami zewnętrznemi, Rosya zaciągnęła pożyczki wewnętrzne wojenne, w wysokości 9 i trzy czwarte miliardów rubli, w postaci właściwych pożyczek oraz krótkoterminowych bonów skarbowych. Co do losu pożyczek tych po wojnie — można postawić

znak zapytania.

Przypuśćmy, iż utrzymają one swoją wartość i nie obciążą pasywów majątku narodowego. Inna jednak jest sprawa z banknotami, których na ultimo 1916 r. znajdowało się w obiegu na sumę 8 i pół miliarda rubli, a suma ta

przez nowozatwierdzoną emisyę 3-miliardową podniesie się do 11 i pół miliardów rubli. Na zabezpieczenie w złocie sumy tej skarb rosyjski posiada pobodno 3 miliardy rubli, tak że z pozycyi tej

pasywność bilansu majątku narodowego

Rosyi powiększa się o 8 miliardów rb., do sumy 76 miliardów rb., t.j. do wysokości 60 proc. aktywów.

Wojna przeto pożarła przeszło połowę majątku narodowego Rosyi i każdy miesiąc pogarsza jej sytuacyę gospodarczą, na pochyłości ku bankructwu gospodarczemu narodu.

Jak żyją jeńcy Polacy w Niemczech.

Przed pewnym czasem podaliśmy czytelnikom naszym garść interesujących ogół polski informacyi o życiu rodaków naszych w t. zw. obozie polskim w Celle.

Obecnie znów podać możemy nieco wieści o tem, jak żyją rodacy nasi w obozie polskim w Helmstaedt. Informacye te czerpiemy z Nr. 6 wychodzącego w obozie Helmstaedt pisma

„Wiarus"

№ 6-ty „Wiarusa" zawiera artykuł p. Welety o roku 1863, dowodzący, że „szaleństwem było powstanie, lecz nie zbrodnią". Redakcya zapowiada, że w następnych numerach udzieli więcej miejsca artykułom, dotyczącym powstania styczniowego.

Dalej znajdujemy powitanie Rady Stanu.

W artykule p. t. „Analfabetyzm polityczny" autor, p. M. Wierzbicki zwalcza kołaczące się jeszcze u nas rusofilstwo.

Autor artykułu „Cośmy powinni czynić", p. B. Wiszniewski, opowiada, jak do czasu dostania się do niewoli, on sam jak i wielu innych, nie miał poczucia swej narodowości. Dopiero „w niewoli „obudził się z brzydkiego snu, zrozumiał kim jest". I zapewnia, że na okrzyk wolności zbudzą się wszystkie śpiące jeszcze dusze i porzucą szkodliwą bierność.

„Kroniczka obozowa"

umieszczona w końcu numeru, daje nam pewien obraz życia tamecznego rodaków naszych.

W święta Bożego Narodzenia jeńcy mieli miłego gościa, chorążego Franciszka Paprockiego, oficera wojska polskiego, który dzielił się z nimi wrażeniami bojowemi i opowiadał o czynach dzielnych legionów polskich. Odwiedził także obóz kapelan legionowy ks. Panaś. W święta jeńcy urządzili sobie wieczorynkę, ze śpiewem, deklamacyą i tańcami, w których jako „ersatz-kobieta", brał udział kolega B.

Z goryczą pewną „Kroniczka" wspomina o zawodzie, jakiego jeńcy doznali. Otrzymali oni wiadomość, że uzyskano pozwolenie na przysłanie z kraju do obozu w Helmstaedt podarków gwiazdkowych. Ale na tem się skończyło, bo z pozwolenia nikt nie skorzystał i żadnych podarków z kraju jeńcy nie otrzymali...

Od 29 grudnia zamieszkał w obozie ks. Jan Żak. b. redaktor „Dziennika Powszechnego" w Włocławku.

Dnia 11 i 12 stycznia przybyło do Helmstaedt z obozu Ellvangen 122 jeńców, więc obóz się ożywił.

Reforma polskiej pisowni.

Odrębne dotychczas życie nasze polityczne w trzech zaborach odbiło się nawet w dziedzinie tak mało napozór politycznej jak ortografia. Mieliśmy inną pisownię w Królestwie, a inną w Galicyi, w rezultacie zaś namnożyła się „pisowni" ilość nieograniczona. Każdy pisał jak chciał i umiał — każdy dla swej anarchicznej pisowni wynajdywał „fonetyczne", „historyczne" i t. p. uzasadnienie — podczas gdy w rzeczywistości pisownia powinna być jedna i jednolita.

Rozumiejąc ważność tego postulatu i szkodliwość dotychczasowego stanu rzeczy Departament Wyznań i Oświecenia Publicznego Rady Stanu zwrócił się do krakowskiej Akademii Umiejętności z wnioskiem, by opracowała projekt pisowni, uzgadniający różnice ortograficzne, występujące dzisiaj w piśmiennictwie dwóch dzielnic. Uznając potrzebę tego Akademja Umiejętności zdecydowała się zmodyfikować swoją dotychczasową pisownię, przyjmując w wielu szczegółach sposób pisania używany w Królestwie.

Najważniejsze punkty reformy ortografii uzgodniające pisownię Królestwa i Galicyi, są następujące:

1) *pisać jote — zamiast y lub i w wyrazach Anglja, akademja, historja it.p.*

2) *nie rozróżniać rodzajów w zaimkowo-przymiotnikowych końcówkach*, a więc w liczbie pojedyńczej pisać wszędzie *ym (im)*, a więc *tym człowiekiem, tym dzieckiem;* w liczbie mnogiej pisać na wszystkie rodzaje *emi*, a więc *temi wielkiemi ludźmi, dziećmi, kobietami.*

3) *pisać w wyrazach obcych ge*, a nie *gie*, a więc *geografja, generał.*

4) *utrzymać w imiesłowie przeszłym na szy*, a więc *zjadłszy, zaniósłszy,*

6) *bezokoliczniki słów pisać przez c*, a więc *biec, móc, strzec* i t. p.

Wieści z caratu.

Intrygi zakulisowe.

Na łamach „Rieczy" pojawiło się już kilka notatek, których wspólną myślą przewodnią jest zdanie, że w Petersburgu intrygi kuluarowe są dotąd potężniejsze i bardziej wpływowe, aniżeli wszelkie programy, zasady i teorye polityczne. Cała współczesna polityka w Rosyi, zarówno zewnętrzna jak i wewnętrzna, polega na samych intrygach oraz walkach osobistych lub partyjnych. Z tego też powodu trudno wyobrazić sobie, żeby zagranica mogła posiadać pewne informacye o obecnych nastrojach politycznych w Rosyi, gdzie ani przywódcy poszczególnych stronnictw politycznych nie są często odpowiednio poinformowani o właściwym stanie nastrojów i kierunków w polityce krajowej.

„Rozbiór" Rumunii.

Jak donosi „Riecz", pomiędzy rządami rosyjskim i rumuńskim nawiązano rokowania w celu zamianowania rosyjskiego gubernatora cywilnego dla pozostałych niewielkich terenów rumuńskich, nie będących jeszcze pod okupacyą mocarstw centralnych. Gubernator ten ma stać na czele „zarządu Rumunii" i posiadać kompetencye w sprawach politycznych i gospodarczych.

(W ten sposób dokonałby się wojenny podział Rumunii między państwa centralne a Rosyę).

Ożywione walki na froncie Pobrzeża.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI. WIEDEŃ 21 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM nie było szczególnych wydarzeń.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Walka artyleryi na froncie Pobrzeża była popołudniu dość ożywioną. W nocy rzucił samolot nieprzyjacielski bomby na nasze stanowiska w Karście oraz na kilka miejscowości, nie wyrządzając szkód. Na odcinku Judikarii zestrzelono ogniem naszych karabinów maszynowych samolot włoski na wschód od Monte Cadria. Kierowca poniósł śmierć, obserwator odniósł ciężkie rany.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM nic nowego.

v. Höfer.

KOMUNIKAT NIEMIECKI. BERLIN 21 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Mglista pogoda i deszcze utrzymały akcyę bojową w granicy średnich walk. Po obu stronach kanału Labasee rozbiły się wypady wywiadowcze Anglików pod Flirey, a między Mozą i Mozelą częściowe ataki Francuzów. Przy odebraniu punktu oparcia na południe od Letrausloy w dniu 19 lutego wzięto **do niewoli 2 oficerów angielskich i 26 żołnierzy oraz zdobyto 5 karabinów maszynowych.**

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na poszczególnych odcinkach frontu, w Karpatach lesistych i po obu stronach doliny Ostloz ogień artyleryi i walki na przedpolach.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM ożywiona walka ogniowa. Między Wardarem a jeziorem Doiran nastąpiły wieczorem ataki oddziałów angielskich, które zostały odparte.

v. Ludendorff.

Zapowiedź wielkiej ofenzywy na zachodzie.

BERLIN, 21 lutego. „Lokalanzeiger" donosi z Rotterdamu, że generał Haig przystępuje obecnie do decydującej ofenzywy. Wojska angielskie, dzierżące w swych rękach główny teren walki nad Sommą i Ancrą, biorą udział w tej ofenzywie.

Asquith w jednem ze swych przemówień oświadczył, iż w ciągu pięciu tygodni spodziewać się należy rozegrania największej bitwy, jaką kiedykolwiek historya zapisała.

ZURYCH, 21 lutego. „N. Zür. Ztg." donosi z Genewy, iż w kołach poinformowanych sądzą, że Niemcy przygotowują wielki atak na froncie północnym, mianowicie przeciw Calais i Dunkierce.

Ameryka zerwie stosunki z Austro-Węgrami?

NOWY JORK 21 lutego. (TBK) „Associated Press" donosi z Waszyngtonu, że urzędnicy departamentu stanu oświadczają, iż nadal jeszcze spodziewają się, że zerwania stosunków z Austro-Węgrami można uniknąć, muszą jednak dodać, że najnowsze oznaki przemawiają przeciw temu.

Brak dowozu — klęską dla Włoch.

BERLIN 21 lutego. (TBK) Według wiarogodnych wiadomości zaczyna już obecnie brak dowozu niezbędnych produktów wpływać bardzo dotkliwie na życie gospodarcze Włoch. W związku z powyższym brak węgla i stali przyczyniły się już w znacznym stopniu do zmniejszenia wytwórczości amunicyi we Włoszech.

Służba wojskowa w Anglii do 50 roku.

LONDYN, 21 lutego (TBK). „Times" pisze, że wiek służby wojskowej posunięty będzie do 50 roku życia. W razie podwyższenia wieku służby uwolnienie 30 letnich ze służby wojskowej nie może nastąpić bez dostatecznego powodu.

Żegluga hiszpańska a blokada.

MADRYT 21 lutego. (TBK) Towarzystwa żeglugi w Walencyi postanowiły omijać teren niemieckiej blokady podmorskiej i jaknajprędzej podjąć komunikacyę okrętową z państwami neutralnemi.

Nadzwyczajne wydatki Niemiec.

BERLIN 21 lutego. (TBK) Nadetatowo wniesiono do parlamentu między innemi projekt prawodawczy, dotyczący uzupełnienia etatu z r. 1916, według którego uchwalone mają być jednorazowe nadzwyczajne wydatki w kwocie 15 miliardów marek.

Dymisya rządu portugalskiego.

MADRYT 21 lutego. (TBK) Pisma donoszą, że prezydent republiki portugalskiej przyjął dymisyę rządu.

Nowy minister honwedów.

BUDAPESZT 21 lutego. Dziennik urzędowy podaje pismo odręczne cesarza o zwolnieniu generała pułkownika Hazai ze stanowiska ministra honwedów i o przyjęciu go do czynnej służby wojskowej oraz o mianowaniu marszałka polnego Szumraya ministrem honwedów.

Wojna światowa.

Co zrobi Wilson?

„Times" donosi z Waszyngtonu: Wilson udał się w sobotę na Kapitol, dla odbycia narady z przywódcami partyi demokratycznej w senacie.

Prezydent Stanów Zjedn. dał do zrozumienia senatorom, iż rząd ma jeszcze nadzieję (jakkolwiek uważa położenie za bardzo poważne i niebezpieczne) powstrzymania w jakikolwiek sposób zatargu zbrojnego.

Według ogólnego przekonania, prezydent Wilson, na mocy pełnomocnictwa, dawniej już udzielonego mu przez kongres, zarządzi uzbrojenie przeciw łodziom podwodnym wszystkich statków handlowych amerykańskich.

„Times" zapewnia, że gdyby niemieckie łodzie podwodne zaczepiły lub zatopiły którykolwiek z tych statków lub też zatopiły nieuzbrojony parowiec amerykański, to Wilson środki obronne rozszerzy i użyje floty wojennej ku obronie statków amerykańskich, a może nawet i innych krajów neutralnych.

Poprawa amerykańsko-niemieckich stosunków.

KOLONIA (TBK). „Köln. Ztg." otrzymuje z N. Jorku telegram iskrowy z 15 bm., wedle którego zdaje się, iż stosunki amerykańsko-niemieckie układają się lepiej, niż sądzono.

Wskutek nagromadzenia się towarów w centrach handlowych wywierany jest nacisk na naród, by pozwolił wypłynąć okrętom.

„Köln. Ztg." służy ten telegram za powód, iż pogłoska o wydaleniu jej korespondenta należy do tych wymysłów angielskich, które zmierzają do pogłębienia przepaści między Niemcami a Ameryką.

„Neutralność" Ameryki.

WASZYNGTON 21 lutego. (Biuro Reutera) Na notę prezydenta Meksyku, Carranzy, który proponował wstrzymanie przez Amerykę dostarczania amunicyi dla państw wojujących, odpowiedział sekretarz stanu Lansing jedynie potwierdzeniem odbioru noty.

O wolny przejazd dla Sazonowa.

Z Sztokholmu donoszą, iż według „Rieczy" rząd rosyjski prowadzi za pośrednictwem jednego z państw neutralnych pertraktacye z Niemcami i Austryą o wolny przejazd Sazonowa do Anglii, powołując się na to, iż koalicya udzieliła w swoim czasie takiegoż prawa hr. Tarnowskiemu i Bernstorffowi.

Popłoch wśród marynarzy.

Z portów angielskich nie wyjechało w ubiegłym tygodniu 29 parowców, ponieważ marynarze w strachu przed łodziami podwodnemi odmówili pełnienia służby. Przyjęto nowe załogi złożone z Chińczyków, Australczyków i Rosyan, poczem okręty wyjechały.

Papież a pokój.

Z powodu pisma hołdowniczego, jakie episkopat austryacki z okazyi Świąt Bożego Narodzenia wystosował do papieża, odpowiedział Ojciec św. pismem, w którem daje wyraz pragnieniu rychłego pokoju.

Co dzień niesie?

Rozhuczały się basetle,
Skrzypce jęczą rozpłakane,
A w jaskrawem, barwnem świetle —
Wszystko jak zaczarowane.
Dekoracye, wieńce, łaszki,
Moc danserów, zgrabne laszki,
Wszystko tańcem się rozpala —
Że aż huczy cała sala.

Co tam wojna, że szaleje
Gdzieś daleko od Dąbrowy,
Lecz nie wszystkim źle się dzieje
Precz więc smutki z naszej głowy!
Dziś wesołość, dziś muzyka,
Precz więc smutki, tańczmy w koło,
Jak wesoło—to wesoło!

Co tam głód i tyfus znaczy!
Co? Powaga narodowa?
To opinia dziś tak kraczy
Do morałów wciąż gotowa.
Niech się smuci ten, co w wojnie
Stracił kogo najdroższego,
A my bawmy się spokojnie,
Skrzypce, grajcie szalonego!

Płyną dźwięki skocznych tonów,
Tam—nad krwawych bitew pola,
Gdzie się zmaga moc Tytanów,
Gdzie od krwi czerwona rola.
Tam—gdzie giną polskie dzieci
Za swobody święte, lasze,
Za odwieczne krzywdy nasze
Tam—muzyka skoczna leci.

A żołnierze myślą sobie,
Że tu wśród rodaków grona,
W smutku wielkim i żałobie
Wspominają ich imiona.
Marzą sobie rozmaicie:
Że się oko Polek łzawi,
Że tęsknica serca trawi,
W lęku wielkim o ich życie...

— — — — — — — — — —

A tu huczą tak basetle,
Skrzypce jęczą rozpłakane,
A w jaskrawem, barwnem świetle —
Wszystko jak zaczarowane.
Dekoracye, wieńce, łaszki,
Moc danserów, zgrabne laszki,
Wszystko tańcem się rozpala —
Że aż huczy cała sala.

Pi—ro.

NADESŁANE.

(za tę rubrykę Redakcya nie przyjmuje odpowiedzialności).

Kronika.

Kalendarzyk. Dziś Czwartek Katedry Św. Piotra w Ant.
Piątek Piotra Damiana B. D. K.
Sobota Sergiusza M., Edylberta Kr.
Wschód słońca 7.06.—Zachód 5.23.

Z Rady Narodowej. W niedzielę odbyło się plenarne zebranie Rady Narodowej. W obradach wzięło udział około sześćdziesięciu członków, zarówno z Warszawy jak z prowincyi. Stosunkowo mała liczba członków przybyła z okupacyi austryackiej, ponieważ zaproszenia, z przyczyn niezależnych od Wydziału Wykonawczego, nie zostały im doręczone.

Ranne zebranie zagaił p. Stefan Krzywoszewski, witając przybyłych, poczem przewodnictwo objął prof. Władysław Smoleński, zaprosiwszy do stołu prezydyalnego pp. Targowskiego, Kamieńskiego, Kaczyńskiego i dr. Ant. Natansona, poraz na sekretarza — p. Stan. Sliwińskiego.

P. Thugutt zdał sprawę z prac Wydziału Wykonawczego, przyczem dał exposé sytuacyi politycznej.

Na zebraniu popołudniowem p. Popiel w imieniu Wydziału Wykonawczego przedstawił projekt nowej organizacyi prowincyonalnej. Nad projektem tym wywiązała się ożywiona dyskusya, w której wzięli udział pp. Zbrowski, Perl, Łypacewicz, Thugutt, Wacław Makowski, Zycki i inni.

Projekt Wydziału Wykonawczego został przyjęty wszystkimi głosami przeciw jednemu.

Wieś a Rząd Polski. Na odbytem w Warszawie zebraniu wójtów gmin. sekretarzy i burmistrzów z pow. warszawskiego poruszono sprawę wysłania adresu do Rady Stanu i w tym celu wybrano komisyę, do której weszli: dwaj burmistrze, adw. Kwieciński z Otwocka i p. Ciesielski z Zakroczymia; dwaj wójci, p. Hans z Pruszkowa i p. Mrówka z Wilanowa, oraz dwaj sekretarze gminni, p. Majewski i p. Maciejewski.

Oficerem łącznikowym dla Legionów Polskich przy austr. komendzie w Warszawie został — jak nam donoszą — kap. sztabu gen. Towarek, były szef sztabu 2 brygady w czasie walk na Bukowinie i na Polesiu. Kapitan Towarek został przydzielony do Legionów w lipcu 1915 r. w niedługi czas po szarży pod Rokitną, przetrwał z brygadą II-gą pozycyjne walki bukowińskie a następnie ofenzywę poleską nad Styrem, poczem w zimie opuścił brygadę, pozostawiając po sobie sympatyczne wspomnienie.

Powiększenie trzech miast. Rozporządzeniem generalnego-gubernatorstwa wojskowego rozszerzono obszary miast: Chełma, Działoszyc i Krasnostawu. Do miasta Chełma włączono z gminy Krzywiczki miejscowości: Palichonki, Obłonie i Osady młynarskie; do Działoszyc, domy położone we wsi Dziekanowice (gminy Drożejowice) pod Nr. 219, 231 i 232 i domy we wsi Pociecha gmina Sancygniów, pod Nr. 225, 226, 227, 228, 229 i 230; do Krasnostawu włączono wieś Góry, Zadworze, wieś i folwark. Włączono również do tych miast wszystkie grunta okazowe położone w nowych granicach miejskich, a włączone miejscowości wyłączono z dotychczasowego związku gminnego.

Wcielone miejscowości podlegają przepisom obowiązującym w danem mieście, zachowują jednak swój zarząd i reprezentacyę aż do wprowadzenia w nich nowej organizacyi.

Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń. Jak donosi „Kuryer Asekuracyjny" w Warszawie powstaje „Pierwsze Polskie Powszechne Towarzystwo Ubezpieczeń" z kapitałem zakładowym rb. 4,000,000, z których 50 proc. ma być wpłacone. Towarzystwo, którego ustawa jest już opracowana, posiadać będzie następujące działy: ogniowy, życiowy, transportowy, kradzieży, cywilnej odpowiedzialności, szybowy i nieszczęśliwych wypadków.

Pożyczka 30 milionów dolarów dla Żydów. Żargonowy „Lodzer Tagebl." pisze: „W związku z pierwszem posiedzeniem kongresu amerykańsko-żydowskiego, do którego robią się energiczne przygotowania, komitet kongresu zwrócił się do organizacyi syonistycznej w Niemczech o dostarczenie materyałów do uchwał o odbudowaniu gospodarstwa żydowskiego w wschodnim okręgu wojennym, zrujnowanym przez wojnę.

Kongres zamierza zaciągnąć pożyczkę w sumie 30.000.000 dolarów, z których udzielone będą pożyczki poszkodzonym przez wojnę, tudzież gminom żydowskim, które ucierpiały wskutek wojny.

Pożyczki te będą małoprocentowe i wydawane będą na cele odbudowania instytucyi i gospodarstw żydowskich. 20 proc. tej pożyczki przeznaczone będzie dla Palestyny, 80 proc. zaś dla wschodniego okręgu wojennego".

Z Warszawy.

Nowa pożyczka 10-cio milionowa. Zarząd miasta porozumiał się już z bawiącym w Warszawie delegatem banków berlińskich w sprawie nowej pożyczki 10 milionów marek pod zastaw obligacyi miejskich. Pożyczki udzieli 10 banków, z których każdy da 1 milion. Tranzakcya załatwiona ma być w ciągu 3 tygodni.

Szpitalnictwo i dobroczynność. Utworzona przez Magistrat komisya międzywydziałowa do opracowania projektu reorganizacyi Wydziału szpitalnictwa i dobroczynności publicznej uznała za konieczne utworzyć do spraw szpitalnych i spraw dobroczynności osobne wydziały. Z oddzielonego od szpitalnictwa działu dobroczynności publicznej ma być utworzona samodzielna instytucya, połączona z Wydziałem pomocy dla ludności.

Wobec tego będą wyłączone ze szpitalnictwa wszystkie zakłady o charakterze dobroczynnym i przekazane nowemu wydziałowi dobroczynności publicznej.

Majątki szpitalne i dobroczynne zaprojektowano przekazać Wydziałowi administrowania majątkiem miejskim.

Pobór podatku szpitalnego według projektu reorganizacyi ma być przekazany Wydziałowi finansowemu Magistratu, jak również i specyalna kasa szpitalna.

Groźba strajku w teatrach. Z powodu ustanowienia przez magistrat 20% podatku od widowisk teatralnych i przymusowego ściągania go z kas teatrów w płaceniu podatków opieszałych, rozwinięto w kołach teatralnych agitacyę za zawieszeniem przedstawień na znak protestu... Wygląda to coprawda tak, jakby teatry rościły sobie pretensye do nietykalności podatkowej.

Kółka Staszicowskie. W związku z rozpoczynającym się zjazdem kółek rolniczych C. T. R. przypomnieć należy, iż w swoim czasie między kółkami, pozostającymi pod egidą C. T. R. i t. zw. kółkami staszicowskiemi prowadzone były pertraktacye co do wspólnej działalności gospodarczej, z zachowaniem odrębności akcyi kulturalnej.

Okradanie grobów. W zeszłym tygodniu okradziono kilkanaście grobów. Łupem świętokradców stają się antaby żelazne i bronzowe. Pomimo opłacania stróżów cmentarnych i kobiet, pobierających specyalne wynagrodzenie za pilnowanie grobów, opryszkowie uprawiają swój niecny proceder zupełnie bezkarnie, z coraz większą bezczelnością i zuchwalstwem.

Z Łodzi.

Koło Samopomocy. Przy kursach handlowych Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi utworzyło się Koło Samopomocy, które ma za zadanie reprezentacyę ogółu słuchaczów. Między innemi, Koło będzie się starało zakupywać tanie podręczniki, wypożyczać je słuchaczom bezpłatnie, udostępnić niezamożnym słuchaczom korzystanie z kursów, uzyskać ulgi w płatnych wypożyczalniach; urządzać wycieczki naukowe do instytucyi przemysłowych.

Ankieta. Zarząd związku zawodowego szewców i kamaszników w Łodzi rozesłał ankietę w sprawie warunków pracy. Między innemi ankieta zawiera pytania o rodzaj pracy i wysokość zarobku, warunki hygieniczne warsztatów, oraz klasowość pracowników.

Z Częstochowy.

Nowy gubernator wojskowy. Częstochowskim gubernatorem wojskowym na miejsce dotychczasowego gen.-porucznika Schickfussa und Neudorffa, mianowano gen.-porucznika Gersdorffa.

Obwieszczenie. Gubernator wojskowy częstochowski wydał obwieszczenie głoszące, że przesłane przez nieznanego sprawcę w dwóch listach komisarzowi policyi polnej Neumannowi i urzędnikowi Johnke z Wielunia 400 marek uważa się za przepadłe na rzecz Rzeszy niemieckiej, gdyż niewiadomy sprawca nadesłał je urzędnikom niemieckim, celem namówienia ich do czynności zawierającej w sobie uchybienie obowiązkowi urzędowemu.

Z Włocławka.

Robotnicy a Rada Stanu. Odbyło się tu ogólne zebranie polskiego Związku zawodowego robotników przemysłu żelaznego, na którem między innemi uchwalano wysłanie adresu do Rady Stanu. Adres ten brzmi:

JANUSZ ORSKI.

„Ostojacy" w obozie ćwiczeń.

Przedruk dozwolony jedynie za podaniem źródła.

Spracował się pułk nasz, drugi ułański pułk w walkach lata minionego rzetelnie. Przebyliśmy całe walki pod Kostiuchnówką, pieszo w tyralierze jak piechota każda, i konno w odwrocie w straży tylnej. Byliśmy pod Kostiuchnówką i pod Stobychwą, pod Mirynem i Rudką Miryńską, siedzieliśmy w okopach, pełniąc służbę wszelką. To też kiedy szły Legiony na spoczynek do Baranowicz, należał się i nam ten spoczynek zasłużony.

Stanęliśmy w Łotwiczach pod Baranowiczami, skąd w końcu listopada przeniesiono nas jako garnizon do Mińska Mazowieckiego.

Tam ledwie zjechawszy, przystrojeni w nowe, prosto z igły, mundury z rabatami i sznurami—wzięte z magazynów naszych, konno szwadrony wszystkie pod wodzą — wówczas jeszcze rotmistrza Ostoji, pojechały na wjazd do Warszawy.

Przyjechaliśmy wieczorem i stanęliśmy w koszarach za miastem — a rano o godz. 7 w paradzie na plac zborny. Odbył się wjazd uroczyście. Jak? Pisano już o tem wiele... Wspomnieć tylko mimochodem można, że konie i ludzie wyglądali jak jeden bukiet kwiatów, sypiących się na nas (wśród okrzyków) zewsząd: z okien, z balkonów, z ulicy.

Nocą nad ranem, wróciliśmy do Mińska Mazowieckiego — i odtąd zaczęło się dla nas życie obozowe.

Z początku było to dość trudno i niewygodnie.

Mińsk Mazowiecki jest mały i ciasny; niezbyt liczne są także tamtejsze koszary. Dla nas zaś te, w których zostaliśmy umieszczeni w mieście, były przedewszystkiem za ciasne. Dla ludzi —pół biedy; ale wieczna troska ułańska: konie—pomieszczenia nie miały.

Ostatecznie jednak porozumiała się komenda pułku z władzami niemieckiemi i znaleziono dla nas pomieszczenie dogodniejsze w koszarach kawaleryjskich za miastem. Poszły tam szwadrony 2, 3 i 6. Komenda pułku i oddział sztabowy zostały nadal w Mińsku samym, szwadron zaś 5 i oddział karabinów maszynowych umieszczone zostały pod opieką rotm. Kordeckiego o 16 wiorst od Mińska w Kołbieli.

Spoczywaliśmy. Zajęcia codzienne a niezbędne nie wyczerpywały zbytnio. Przywracało się do porządku konie i rynsztunek. Czas schodził tak od początku stycznia, aż do chwili, gdy obóz nasz zmienił się na prawdziwy obóz ćwiczeń, gdy zaczęło się pracowite życie ułana muszącego dbać nietylko o siebie ale i o konia — o konia bardziej niż o siebie.

Więc też jest teraz pobudka już o wpół do 5. Zrywać się trzeba z tapczana zaraz, chcąc wszystkiemu podołać, bo to i konia oczyścić trzeba i siebie oporządzić i śniadanie zjeść, poczem zaraz wyjazd na ćwiczenia. Wróciwszy z ćwiczeń koło południa obiad, po obiedzie znów pojenie koni, ćwiczenia, wykłady („szkoła"), kolacya i karmienie koni... Zrobiwszy to wszystko ma ułan czas od godz. 7 do 9. Może wyjść na miasto — lecz już o 9. musi być w koszarach i po capstrzyku iść na spoczynek. Podoficerom wolno przebywać poza koszarami do godz. 12. w nocy, a oficerom — oczywiście — żadnych ograniczeń nie mają.

Ćwiczymy zatem. Przybyła nam broń nowa: lance niemieckie a więc długie i ciężkie, oraz bez rzemieni. Trzeba taką lancę zawsze w ręce trzymać. Chłopcy niezadowoleni z nich, bo im zimą ręce marzną, ale — trzymają i ćwiczą zawzięcie. Lance mają już piękne proporce czerwono-białe.

Pozatem odbywają się ćwiczenia konne i musztra piesza. Regulamin zmieniony nieco, ale dostosowany do dawnego. Pozatem wykłady w szkołach podoficerskich i szkoły żołnierskie.

Pułkowi przydano 5 oficerów niemieckich jako instruktorów; po jednym wypada na szwadron, a piąty jest przy sztabie.

*

W pułku od lata zaszły zmiany pewne choć naogół nieduże. Przedewszystkiem komendantem pułku jest taksamo jak dawniej — nie rotmistrz już a — major Ostoja-Zagórski, tą samą co zawsze, co dawniej cieszący się popularnością wśród ułańskiej braci. Adjutantem przy nim jest nadal por. Grabowski, tylko że do szkoły oficerów sztabowych do Warszawy poszedł, więc zastępuje go podpor. Dunin-Wąsowicz. Zmienił się komendant I dywizonu — prawdopodobnie chwilowo tylko, gdyż po objęciu przez rotm. Brzezińskiego stanowiska inspektora werbunkowego w Kielcach, komendę nad szwadronem 2,

„Wysoka Rado! Zgromadzeni we Włocławku na Ogólnem Zebraniu członkowie Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przem. Żelaz., w liczbie 58 osób, ożywieni niezachwianem, a gorącem pragnieniem współdziałania w ciężkiej, lecz zaszczytnej pracy, skierowanej do wskrzeszenia i utrwalenia bytu państwowego Demokratycznej Polski, w jaknajszerszych Jej granicach, witają Radę Stanu, jako pierwszy zaczątek Rządu Polskiego i wyrażają swą niezachwianą wiarę i ufność w Jej wytrwałe i nieugięte dążenie, opierające się na stałem poparciu całego społeczeństwa naszego ku urzeczywistnieniu narodowych ideałów niepodległościowych, oraz ostateczny rozkwit i potęgę drogiej nam Ojczyzny.“

Następuje 58 podpisów obecnych na zebraniu członków.

„Praca“. Dzięki niezmordowanej energii zarządu stowarzyszenia spożywczego „Praca“ została otworzona piekarnia, której zadaniem jest dostarczanie szerokim masom robotniczym możliwie zdrowego i taniego, jak na czasy obecne, chleba.

Z Płocka.

Z sejmiku powiatowego. Odbyło się zebranie komisyi budżetowej sejmiku powiatowego. W toku obrad zdecydowano ostatecznie zatwierdzenie zapomogi dla m. Płocka w sumie 150 tys. marek. Z tej sumy 30 tys. marek tytułem zaliczki wyznaczone być ma na kapitał obrotowy dla szpitala św. Trójcy. Jeżeli przy ostatecznych obrachunkach budżetowych, powstaną jakie oszczędności, mają być również przeznaczone na zapomogę dla miasta.

Prezydyum Rady miejskiej z wyboru ukonstytuoowało się tu wsposób następujący: dr. Aleks. Maciesza (prez.), mecenas Stefan Baliński i Jan Święcicki (wiceprezes) dyr. Adam Grabowski i Larnai (sekretarze). Prezydyum Rady w towarzystwie radnego p. Altberga złożyło wizytę J. E. ks. biskupowi A. J. Nowowiejskiemu celem podziękowania za życzenie J. E., nadesłane na inauguracyjne posiedzenie Rady.

Z Kujaw.

Z gminy Lubień. Gmina Lubień leży do 28 wiorst od Włocławka i Kutna, przy szosie do Łodzi. Gmina ta posiada 14.000 morg ziemi ornej, które doskonale produkują. Ludność wynosi 7.380 dusz. Posiada 4 szkoły gminne, do których uczęszcza 280 dzieci, 2 szkoły prywatne, dokąd uczęszcza 120 dzieci, a także 3 ochronki, gdzie się uczy obecnie 150 dzieci.

Na gminnem zebraniu wójt p. Hocherc zaprojektował założenie dwóch nowych szkół początkowych. Będą one niebawem otwarte. Gmina posiada przytułek dla starców, utrzymywany z legatu ś. p. Ignacego Kopczyńskiego w sumie 28.000 rb. Przytułek mieści obecnie 14 starców. Prócz tego gmina ma gorzelnie, krochmalnie, 1 młyn motorowy i 8 wiatraków, aptekę, straż ogniową ochotniczą i szpital. Wszystko to ludność ma do zawdzięczenia czynnemu b. wójtowi miejscowemu.

Z Łowicza.

Rada miejska. Wkrótce nastąpi otwarcie Rady miejskiej.

Komisya szacunkowa miejska niedługo skończy swe czynności; przy Komisyi utworzono oddział rejestracyi strat kolejowych i pocztowych. Zalegalizowano Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Nieborowie. Koło Łowickie P. M. S. uruchomiło kursy dla analfabetów.

Okręg działalności oddziału obejmuje: Łowicz, Skierniewice, Główno, Stryków i Sochaczew.

Z Mazowiecka.

Wiec obywatelski. Odbył się tu wiec ogólno-obywatelski zwołany z inicyatywy p. Z. Sakowicza, na którym p. dr. Z. Gulek wygłosił referat na temat „Znaczenie Tymczasowej Rady Stanu i jej zadania“. Wiec zgromadził bardzo licznie ziemian i włościaństwo z całego powiatu mazowieckiego, tak, że sala pomieścić uczestników nie mogła, a rozprawy były nadzwyczaj ożywione. Poza zwołującym i referentem zabierali głos: p. Włodek, jeden z najbardziej wpływowych i czynnych obywateli w Mazowieckiem, i to kilkakrotnie, dalej pp.: Gośkiewicz, Godlewski i inni. Po wyczerpującej dyskusyi powzięto następującą rezolucyę: „Zebrani na wiecu w dniu 11 lutego 1917 r. w Mazowiecku obywatele tegoż powiatu postanowili wspierać moralnie i czynnie Tymczasową Radę Stanu, jako Tymczasowy Rząd Polski, w nadziei, że ona, zaznajamiając się ciągle z potrzebami kraju, poprowadzi do zupełnej wolności Polski“.

Z Niemiec.

Koncert. Na dochód „Tow. Wpisow szkolnych“ urządza Klub w Niemcach dnia 25 bm. koncert z współudziałem pp. Anny Wallek-Walewskiej (art. Teatru miejsk. w Krakowie) dra Alfreda Jendla i Antoniego Isakowicza (art. śpiew.) prof. Bolesława Wallek-Walewskiego i Hugona Zatheya (art. oper.) Początek koncertu o godz. w pół do 6 wieczorem.

Z Granicy.

Przedstawienie amatorskie. Staraniem Ligi Kobiet odbędzie się 25 bm. w sali szkolnej przedstawienie amatorskie, na program którego złożą się 2 jednoaktówki: St. Dobrzańskiego „Podejrzana osoba“ i Al. Fredry „Świeczka zgasła“, oraz deklamacye „Ranny“, i o „Zagłobie“. Dochód z przedstawienia przeznaczony na rzecz Ligi Kobiet.

Z Galicyi.

Karty leguminowe wprowadzono w Krakowie i we Lwowie. Zamawiając w restauracyach leguminę musi się wręczyć słuzbie pół kartki na 50 gramów mąki lub 70 gr. chleba.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Zatarg o szkoły.

Magistrat zwołuje posiedzenie w sprawie Stowarzyszenia Szkolnego. Chodzi o to, jakie ma zająć magistrat stanowisko wobec reklamacyi przemysłowców, utrzymujących dotąd swoim kosztem 23 szkoły elementarne dla dzieci robotniczych.

Jak wiadomo zobowiązali się w swoim czasie przemysłowcy tutejsi przed rządem rosyjskim nietylko utrzymać te szkoły swoim kosztem, ale też otworzyć 19 nowych szkół. Szkoły Stowarzyszenia Szkolnego włączone były przy wprowadzeniu przez rząd rosyjski powszechnego nauczania do ogólnej sieci szkolnej.

Obecnie Stowarzyszenie Szkolne uchyla się od tych wobec rządu rosyjskiego zaciągniętych zobowiązań.

Przemysłowcy tutejsi twierdzą, że z chwilą, gdy władze szkolne austryackie włączyły te szkoły do sieci ogólnej to wtedy są one szkołami publicznemi, których utrzymanie należy do miasta.

Ich zdaniem, Stowarzyszenie Szkolne właściwie już obecnie nie istnieje, miasto zaś wpłat Stowarzyszenia wyrzec się nie może.

Uchwały magistratu w tej sprawie przedłożone będą Komendzie obwodowej w Dąbrowie, a ostateczna decyzya zależy od generalnego gubernatorstwa lubelskiego.

Występy Adwentewicza. W miarę jak się zbliża termin przedstawień znakomitego tragika, wzrasta w mieście zainteresowanie zarówno repertuarem jak i drużyną towarzyszącą sympatycznemu artyście.

Teatr Adwentowicza zagości do nas tylko na 2 wieczory. Dnia 3 marca dany zostanie „Ksiądz Marek“, a dnia 4 marca „Książę Józef“.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni „Wersal“ przy ul. kr. Sobieskiego.

Tyfus wygasa. Energiczne środki zaradcze, podjęte przez magistrat w walce z epidemią tyfusu, doprowadziły już do częściowego zlokalizowania epidemii.

Ostatnio zdarzył się tylko jeden wypadek tyfusu wśród izolowanych. Bezpośrednio kierują akcyą ratowniczą: lekarz miejski — dr. Wieczorkiewicz i lekarz obwodowy dr. Gadłowski.

Walka z epidemią kosztowała miasto kilkadziesiąt tysięcy koron, zwłaszcza, że przemysłowcy tutejsi, oddając miastu do dyspozycyi baraki izolacyjne, nie zgodzili się na wydanie do użytku miasta urządzeń wewnętrznych: pościeli, naczyń i t. p.

Do wygasania tyfusu wiele się też przyczyniło uprzystępnienie szerokiemu ogółowi korzystanie z łaźni kopalnianych po cenach nader przystępnych.

Echa Będzińskie.

(b) **Delegat.** Będzińskie Koło Macierzy wydelegowało na zjazd Macierzy w Warszawie dra Wierzbowskiego.

(b) **Sprzedaż mięsa.** Komisya aprowizacyjna otrzymała pozwolenie na otwarcie monopolowej jatki mięsnej. Dotychczas jednak komisya mięsa nie otrzymała.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Wodociągi i kanalizacya.** Biuro techniczne magistratu rozpatruje obecnie projekty urządzenia wodociągów i kanalizacyi. Woda dostarczana ma być do Sosnowca za pomocą rur podziemnych z jednej z sąsiednich miejscowości na Górnym Śląsku.

(s) **Na zebraniu** ostatnim Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, odbytym pod przewodnictwem p. Gąsiewskiego omówiono zaledwie dwa punkty porządku dziennego, poczem przystąpiono do wyboru zarządu. Kilkanaście kartek wyborczych zaopatrzonych w plenipotencye, zakwestyonowano. W rezultacie głosy oddane uznano za nieważne, a dalszy ciąg zebrania oraz wybory postanowiono odłożyć.

i 3. objął por. Zieliński. Komendantem dywizyonu II. jest jak dawniej wuj Kordecki i jak dawniej dyscyplinę ostro trzyma.

Istniejący od czerwca „szwadron pieszy“ rozwiązano — a uszczęśliwionych tym faktem naszych „speszonych“ ułanów porozdzielano z powrotem do szwadronów konnych, których pułk liczy 4 noszących nra 2, 3, 5 i 6. Brak szwadronów 1 i 4; ale numeracya obecna ma swe uzasadnienie zarówno w historyi pułku jak wogóle w historyi kawaleryi Legionów i dlatego zachowuje się ją nadal.

Z innych zmian zaznaczyć jeszcze trzeba, że komendę szwadronu 2-go w miejsce por. Zielińskiego objął por. Rolecki; oficerem likwidującym pułku po audt. podpor. Kouzilu jest chor. Kamiński, a prowiantowym po podpor. Busiu chor. Kuszela.

*

A żyje pułk jak może i umie. W własnym zarządzie są kasyna: oficerskie i podoficerskie. To ostatnie powstało przy szwadronie 2-im, gdzie jest także kantyna zaopatrzona obficie, w której — jak dowcip popularny głosi — można kupić wszystko prócz rzeczy... potrzebnych.

Braków różnych jest oczywiście sporo, jak zwykle za frontem, a zwłaszcza przy obecnem nieuregulowaniu stosunków. Najgorzej z butami.

Pozatem nawykli do bądź co bądź mięsnej strawy polowej, żalą się chłopcy iż... pieszo na miasto wyjść nie sposób, bo krowy bodą, czując brukiew w brzuchu.

Brak cukru i tytoniu zastępowanego.. tabaką, której prawy „Ostojak“ jako żywo do nosa nie weźmie.

Wszystko razem wziąwszy — budzi się i coraz większa jest u braci ułańskiej tęsknota do pola — mimo, iż stosunki miejscowe nawiązały się dobre i serdeczne, których pięknym wyrazem była wilia urządzona w koszarach (przy stołach nakrytych obrusami!) za staraniem pań okolicznych a z inicyatywy pani Ceglińskiej z hr. Potockich z Janowa. Wesoło było wówczas i dobrze; ale przecież — mimo wszystko — stęsknili się już za polem ułani Ostoji.

Przyjaciół naszego pisma w miastach i miasteczkach prosimy o nadsyłanie nam korespondencyi w sprawach dotyczących miast i okolicy.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.